Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. — Kraków, Piątek 14 listopada 1924 r.

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, Dunajewskiego 7 Telefon 2502
P.K.O. Warszawa Nr. 151.100 — Kraków 404.100

15 groszy

NARODOWY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie zł. 3.40, z odnoszeniem do domu zł. 3.60 — Zamiejscowa zł. 4.20 — Zagranicą zł. 7.00

Wydawca: Inż. WŁADYSŁAW KUCHARSKI. Nr. 261 — Rok VII. Red. naczelny: Dr. WŁADYSŁAW ŚWIRSKI.

Zmiana ordynacji wyborczej do Sejmu

i nowe rady na niedomagania Skarbu polskiego.

Wywiad z p. Marszałkiem Senatu.

(Od korespondenta „Gońca Krakowskiego“)

Warszawa, 13 listopada.

P. Marszałek Trąmpczyński, zapytany o bieg prac w obecnej sesji Senatu, udzielił łaskawie następujących wyjaśnień.

— Senat jest tylko drugą instancją co do ustaw, bo tak, jak proces, projekt ustawy musi być najpierw załatwiony w pierwszej instancji, a potem dopiero idzie do drugiej. Kiedy to załatwienie nastąpi — od Senatu nie zależy. **Poza pracą ustawodawczą głównem zajęciem Senatu jest praca nad budżetem, który stanowi podstawę naszego bytu państwowego.**

Prace i dyskusje Senatu nad ostatnim budżetem stały na wysokim poziomie; mianowicie obrachunki przyszłych dochodów i rozchodów **więcej zbliżały się do późniejszej rzeczywistości, niż obrachunki, robione przez rząd i Sejm.**

Ale możemy sobie powiedzieć, że takie teoretyczne obrachunki na wiele się nie przydadzą, jeśli kraj nie wyciągnie z nich jednej konsekwencji; my, jako państwo, za wiele wydajemy. **Wydajemy w rzeczywistości przeszło 60 procent więcej, niż to, co nam wyrachował p. Hilton Young. Musi to źle się skończyć, jeśli większość ciał ustawodawczych będzie tak, jak dotąd, bała się zaprowadzić niepopularne oszczędności.**

— W jakim kierunku, według pana marszałka, winny pójść pierwsze wysiłki w tym względzie?

— Musimy, mianowicie, **wstrzymać lawinę t. zw. wskaźnika drożyźnianego; każde podwyższenie, choćby minimalne, poborów urzędniczych pobudza paskarstwo do śrubowania cen w górę tak, że jednostka urzędnicza z tej podwyżki w rzeczywistości żadnej korzyści nie ma; a zważyć trzeba, że każdy grosz podwyżki wskaźnika tego znaczy dla państwa 20 miljonów złotych rocznie.** Dzisiejsza **Austrja zorjentowała się szybciej od nas, co do niebezpieczeństwa wskaźnika i skasowała go.**

Druga taka lawina — to wydatki na oświatę. Niewątpliwie, gdybyśmy byli bogatem państwem, powinnibyśmy wydawać na oświatę jeszcze znacznie więcej, niż dziś. Ale **przy naszym stanie finansów musimy, czy chcemy, czy nie chcemy i wydatki na oświatę znacznie ograniczyć.**

Takich punktów, gdzie **trzeba będzie, wbrew sentymentowi, zaprowadzić oszczędności,** można by **dużo** naliczyć. Potrzebne jednak będzie, aby nasze ciała ustawodawcze przyjęły niewzruszoną zasadę ciał parlamentarnych zachodu, tj. że **w parlamencie nowych wydatków w budżecie przedstawionym proponować nie wolno, że funkcją parlamentu jest jedynie określanie niektórych wydatków.**

Bo inaczej **choroba naszego życia parlamentarnego — gonitwa za tanią popularnością — musi skarb podminować.**

Pozatem wszystkiem funkcja Senatu będzie **zwracanie uwagi rządu na krzyczące niedomagania w dotychczasowych ustawach.** Jako przykład wymienię **niesprawiedliwy podział ciężarów i krzyczące krzywdy w rozporządzeniach o waloryzacji długów prywatnych i państwowych.** Na tem polu oczywiście, **funkcja Senatu mogłaby być pożyteczniejsza, gdyby Senat był równocześnie także pierwszą instancją ustawodawczą,** tak, jak to bywa w innych krajach. **Senat mógłby wtedy przedstawić odrazu gotowe poprawki do błędnych ustaw.**

— Obecnie dużo się mówi w kraju o **konieczności zmian w ordynacji wyborczej.** Chociaż więc nie łączy się to wcale z poruszonym tematem, chciałbym prosić pana marszałka o opinję w tej sprawie.

— Niewątpliwie — odrzekł na to p. marszałek Trąmpczyński — **masze prawo wyborcze, będące ślepem naśladownictwem niektórych państw zachodu, jest niestosowne dla narodu o tak niskiej przeciętnej kulturze, jak polski.** Jednakże **trzeba tylko myśleć o tem, co jest możliwe.** Prawo wyborcze polega częściowo na przepisach konstytucji, częściowo zaś na ustawie wyborczej. Do zmiany przepisów konstytucji potrzeba dziś większości dwóch trzecich w Sejmie i w Senacie. **O takiej większości za reformą wyborczą w naszych stosunkach niema mowy. Pozostaje zatem tylko zmiana przepisów ustawy wyborczej.** A tu może reforma dużo zdziałać.

Nasz system wyborczy jest szczytem systemu proporcjonalnego, to znaczy, że najmniejsze grupki wyborców otrzymują nietylko głos w Sejmie, ale odpowiednią do wielkości grupę posłów. Skutkiem tego następuje **rozproszkowanie stronnictw i zupełny bezwład Sejmu,** bo grupa trzech do czterech posłów może decydować o najważniejszych dla państwa kwestjach.

Parlamentarne rządy mają tylko o tyle sens zdrowy, **o ile opozycja jest w możności, w razie zmiany prądów w opinji publicznej, sama rządy przejąć.** Bo pośrednim skutkiem tego stanu rzeczy jest **poczucie odpowiedzialności u opozycji.**

Niewątpliwie teoretycznie **nasze prawo wyborcze jest najsprawiedliwsze, ale najgłupsze.** O angielskiem zaś prawie wyborczem, polegającem na jednomandatowych okręgach i względnej większości w okręgu, mówią, że jest najniesprawiedliwsze, ale **najlepsze dla państwa, bo daje prawie zawsze jakąś większość w parlamencie zdatną do rządzenia.**

— Jakie p. marszałek widzi sposoby zaradzenia temu złu u nas?

— Mojem zdaniem **lekarstwem u nas względnem może być, przy utrzymaniu systemu proporcjonalnego, przepisanego konstytucją, zmiana wielkich okręgów wyborczych na dwumandatowe.** Przez to ustałoby rozproszkowanie między wyborcami, a nastąpiłby ściślejszy kontakt posła z niemi. Przy dzisiejszem głosowaniu na numery, a nie na osoby, przeciętny wyborca wcale nie wie, kogo wybiera. A **ciemne elementy mają sposobność do oszustw wyborczych, objaśniając wyborców fałszywie, co do znaczenia numerów.**

Proponowany tu system ma i tę dobrą stronę, że **ułatwiłby przypływ świeżej krwi do Sejmu,** przypuszczać bowiem trzeba, że **kandydatami lokalnymi w znacznej części będą ci, którzy odznaczyli się na ścieśnionem polu pracą dla ogółu i talentem organizacyjnym.**

— Czy nie należałoby się obawiać, że w takich warunkach wybieranoby do Sejmu głównie rozmaite wielkości parafjalne, co obniżyłoby powagę Sejmu?

— Sądzę, że obawa to niesłuszna. Zresztą **trudno chyba o skład Sejmu gorszy od obecnego.**

Na tej uwadze p. marszałek swe bardzo ciekawe i cenne wyjaśnienia zakończył.

J. Wapniarski.

Wspaniała mowa Mussoliniego

o działalności wewnętrznej i zagr. rządu faszystowskiego

„Naród włoski potężnie żyje i pracuje“

Rzym. (PAT.) 12 bm. **Mussolini** wygłosił wczoraj na zebraniu deputowanych większości mowę, która ma zastąpić **oświadczenia ministerjalne składane zwyczajnie w chwili podobnej.**

Mówiąc **o sytuacji wewnętrznej** premjer zaznaczył, że mimo klęski strajków, zresztą szybko uregulowanych, i sporadycznych zajść, oraz kampanji prowadzonej przez dzienniki opozycyjne, **porządek nie został poważniej zakłócony. Służba publiczna nie doznała żadnej przerwy,**

naród w dalszym ciągu żyje i pracuje.

Milicja złożyła królowi przysięgę, co oznacza znamienny krok na drodze ku normalnym stosunkom, do których rząd chce dążyć szybko i bez przerwy. Z kolei premjer **odrzucił interpretację słowa normalizacja przez przeciwników rządu,** dla których oznacza ona **poprostu kryzys ministerjalny.** Większość parlamentarna nie może pomagać opozycji w jej grze.

Izba może pracować i będzie pracować mimo manewrów przeciwników. **Nieobecni nie mają i nie będą mieli racji,** gdyż służąc pozornie sprawie poszanowania konstytucji **stanęli na stanowisku antykonstytucyjnym.** Sami dobrowolnie się izolowali. To też nie **jest obowiązkiem większości zwracać się do nich z zaproszeniem.**

Mówca oświadczył, że tarcia w łonie faszyzmu zmniejszyły się. Partja konsoliduje się. Również zmniejszyły się bezprawia, to znaczy sporadyczne akty gwałtu. Zresztą **wszelkie bezprawia nawet ze strony faszystów są surowo karane.**

Omawiając **politykę zagraniczną,** premjer wspominał o **wytężeniu działalności rozwijanej przez rząd, który zawarł liczne układy, konwencje, traktaty handlowe i traktaty przyjaźni i prowadził ich ratyfikację.** Wykazuje to, mówił Mussolini, iż zagraniczna polityka rządu utrzymuje się **przy dyrektywach** podjętych we wrześniu 22 roku, a **polegających na prowadzeniu polityki pokojowej**

przy stanowczej i ciągłej ochronie politycznej, ekonomicznej i moralnej interesów narodu.

Następnie Mussolini wymienia zarządzenia wydane **na korzyść oświaty,** oraz przeprowadzone w tej dziedzinie reformy, oraz następnie premjer wyliczył **zarządzenia o charakterze ekonomicznym i finansowym,** zarządzenia **z zakresu robót publicznych.** Dalej Mussolini wspomina o staraniach rządu w kierunku **polepszenia położenia funkcjonarjuszy państwowych,** oraz **uregulowanie przepisów celnych i o podatku dochodowym.**

Przedstawiwszy potem dane statystyczne dotyczące urządzeń zabezpieczających wydanych celem zaspokojenia potrzeb ludności i wymieniwszy uzyskane w tem rezultaty Mussolini stwierdza, iż **można z pewnym optymizmem patrzyć na gospodarczą przyszłość kraju.** Działalność wszystkich ministerjów **była ogromna i godna pochwały.** Następnie Mussolini wymienia zarządzenia będące w opracowaniu, lub projektowane i podnosi znaczenie pracy w kolonjach.

Przemówienie swe premjer kończy stwierdzając, iż **rząd spełnił swe obowiązki i służył wiernie krajowi, poczem wzywa deputowanych większości do wypełnienia ciążących na nich obowiązkach i do wspólnego wytężenia sił dla dobra ojczyzny.**

Po przemówieniu premjera deputowani urządzili entuzjastyczną owację.

Obrady parlamentu włoskiego.

Rzym. (PAT.) 12 bm. Dziś rozpoczęły się prace parlamentu zebraniem poświęconem pamięci zmarłych posłów do parlamentu.

Opozycja nie bierze udziału w obradach

Rzym. (PAT.) **Deputowani opozycji uchwalili deklarację zapowiadającą, iż nie wezmą udziału w pracach parlamentarnych.**

Deklaracja krytykuje gwałtownie działalność rządu i zaznacza, że do opozycji nie należy wyszukiwanie sposobów rozwiązujących sytuację, która nie została przez nią wytworzona.

Rozruchy w Hiszpanji zostały zlikwidowane.

Paryż. (AW.) **Ambasada hiszpańska ogłasza komunikat, zaprzeczający, jakoby rozruchy w poszczególnych miejscowościach Hiszpanji miały poważniejsze znaczenie. Rozruchy wywołane były przez elementy wywrotowe i zostały zlikwidowane niezwłocznie.**

Ks. Seipel otrzymał powtórnie misję utworzenia gabinetu.

Wiedeń. Na dzisiejszem posiedzeniu rady narodowej prezydent **Niklas** podał do wiadomości dymisję gabinetu. **Komisja główna rady narodowej postanowiła powierzyć kanclerzowi Seiplowi misję utworzenia gabinetu, którą Seipel przyjął z tem jednakże zastrzeżeniem, że musi najpierw w obradach z poszczególnemi partjami dojść do przekonania, iż może przyjąć odpowiedzialność za dalsze kierownictwo.**

STRAJK KOLEJOWY W AUSTRJI TRWA.

Wiedeń. (PAT.) Na odbytem dziś posiedzeniu **przedstawicieli dyrekcji generalnej koleji austrjackich z przedstawicielami organizacyj funkcjonarjuszy kolejowych obradowano nad projektem usunięcia istniejącego nieporozumienia.** W rezultacie tych obrad przedłożą przedstawiciele organizacjom w dniu jutrzejszym swe projekty, celem powzięcia stosownych uchwał.

——oo——

Strajk na kolejach podziemnych w Berlinie

Berlin. (PAT.) 12 bm. **Wczoraj rano rozpoczął się strajk na kolejach podziemnych w Berlinie.** Strajk wybuchł na skutek odmownego przyjęcia sądu rozjemczego przez pracowników.

Przed spotkaniem Baldwina z Herriotem.

Londyn. (PAT.) 12 bm. Dzienniki notują pogłoskę **o rychłem spotkaniu Baldwina z Herriotem, które nastąpi prawdopodobnie po złożeniu angielskiego oświadczenia rządowego.**

Wczorajsze posiedzenie Sejmu.

Odrzucenie wniosków o wotum nieufności dla rządu.

Warszawa. (PAT.) 12 bm. Posiedzenie Sejmu dn. 11 bm. po odesłaniu w pierwszem czytaniu do komisji noweli do ustawy w sprawie dziennika ustaw, wysłuchano referatu posła **Rusinka** w sprawie trzech ustaw skarbowych.

Pierwsza z tych ustaw dotyczy **przelewania nieruchomych majątków na własność państwa, jako dóbr bezdziedzicznych.** Spadki takie rozrzucone po całym Państwie nie nadają się do eksploatacji państwowej. Rząd bez upoważnienia ustawowego nie może się ich pozbywać, ponieważ zebrało się tych spraw przeszło 100. Rząd prosi o pełnomocnictwo w tym względzie.

Druga ustawa obejmuje **kwestję zwolnienia od opłat publicznych osób korzystających z prawa eksterytorjalności, oraz szefów zawodowych przedstawicielstw konsularnych państw obcych w Polsce.** Druga kategorja osób wprawdzie nie należy do osób korzystających z prawa eksterytorjalności, jednakże zgodnie ze zwyczajami międzynarodowemi jest ona zwykle zwalniana od opłat publicznych. Sprawa ta u nas nie była uregulowana, co wywołało trudności dla Ministerstwa spraw zagranicznych. Ustawa niniejsza przewiduje wzajemność, czyli, że Polska będzie korzystała z tych praw w innych państwach. Obie te ustawy przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Trzecia ustawa dotyczy

zmiany statutu Banku Polskiego.

Chodzi o to, ażeby osoby mające mniej niż 25 akcyj Banku Polskiego, mogły się łączyć dla uzyskania prawa głosowania na walnym zgromadzeniu. W dyskusji zabrał głos poseł **Fröstig** (koło żydowskie) i krytykował politykę Banku Polskiego.

W odpowiedzi posłowi Fröstigowi zabrał głos podsekretarz stanu w ministerstwie skarbu p. **Klarner,** stwierdzając, że zestawienia miesięczne wykazują, iż **emisja Banku Polskiego stale się zwiększa,** to znaczy, że **pokrycie** oczywiście w pewnych ramach spada, tak że **w dniu 31 października wynosiło już tylko 65 proc.** Bank Polski **musiał być ostrożny,** zarówno **ze względu na ujemny bilans handlowy,** jako też z powodu tego, co się działo we Wiedniu, w ciągu lipca i sierpnia br., gdzie zaznaczył się wielki kryzys. Z tego też powodu **wstrzymaną jest zamierzona zniżka stopy procentowej z 12 na 10.** Obecnie sprawa ta **poraz drugi** staje się aktualną. Dziś odbyło się osobne zebranie podkomisji. Jutro sprawa ta przejdzie pod obrady Rady banków. Co do **polityki kredytowej** to Bank Polski dąży do tego, ażeby **ułatwić bezpośrednią styczność z klijentami,** co byłoby w normalnych stosunkach niewłaściwem, dziś zaś zaleca się z **powodu wielkiej różnicy między stopą procentową Banku Polskiego a banków prywatnych.** Nie można jednak wymagać, ażeby całą sumę kredytów Banku Polskiego udzielano bez pośrednictwa innych banków, byłoby to bowiem ogromnem zwiększeniem kosztów administracyjnych. Zupełnie **mylne jest przypuszczenie, że wysoka stopa oznacza wysoką dywidendę dla akcjonarjuszy.** Rzecz ma się w rezultacie na odwrót. **Banki eskontowe, które maja wysoką stopę procentową mają niskie dywidendy.** Następnie przystąpiono do głosowania. Całą ustawę przyjęto w brzmieniu proponowanem przez komisję w drugiem i trzeciem czytaniu, **poczem odbyło się**

głosowanie nad wnioskiem o votum nieufności.

Jak wiadomo **ogłoszono trzy wnioski** posła **Wasyńczuka** (ukraiń.) i **Reguli** (białorus.) **wyrażające votum nieufności, oraz orzekające, że Sejm odrzuca preliminarz na rok 1925.**

Drugi wniosek posła **Skrzypy** (komunista) również wyrażający **votum nieufności i zawierający odmienne sformułowanie odrzucające budżet,** oraz **trzeci wniosek również pos. Wasyńczuka i Roguli** treści następującej: Sejm nie przyjmuje do wiadomości oświadczenia prezesa Rady ministrów. Co do ostatniego wniosku marszałek zaznaczył, że treść tego wniosku pokrywa się z wnioskiem pierwszym o nieufność.

Na wniosek pos. **Rozmaryna głosowano pierwszą część pierwszego wniosku o wyrażeniu votum nieufności imiennie, przyczem 237 głosów opowiedziało się przeciwko temu wnioskowi, zaś 52 za wnioskiem.** W ten sposób część tą odrzucono. **Odrzucono również część drugą wniosku o odrzucenie preliminarza głosowaniem zwykłem znaczną większością głosów.** Dalszych wniosków, jako załatwionych w pierwszem głosowaniu nie głosowano. W ten sposób **preliminarz budżetowy na rok 1925 odesłano w pierwszem czytaniu do komisji budżetowej.**

Marszałek zwrócił się z prośbą do przewodniczącego komisji o szybkie zwołanie posiedzenia dla rozdzielenia referatów.

Następnie po referacie posła **Matłosza** (Z. L. N.) przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę **zaliczającą Krzeszowice do rzędu miasteczek.**

Następnie bez uzasadnienia nagłości przyjęto nagłość wniosku klubu Zw. Lud. Nar., Chrz. Dem. i zw. parlamentarnego PPS., oraz **klubu Chrześcijańsko-Narodowego w sprawie nadużyć na Górnym Śląsku.** Na tem porządek dzienny wyczerpano i posiedzenie zamknięto. Następne posiedzenie odbędzie się w piątek o godz. 4 popoł.

13 komunistów w Sejmie.

Warszawa. (Tel. wł.). Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu za wnioskiem o nieufność dla rządu głosowali ukraińcy, białorusini, żydzi, komuniści, a nadto 4-ch członków „Wyzwolenia“. Byli to mianowicie: **Wojewódzki, Bon, Hołowacz i Szapiel.** Posłowie ci opuścili „Wyzwolenie“ i utworzyli razem z posłami **Ballinem i Szakunem,** którzy wystąpili jeszcze w jesieni b. r., **osobny klub pod nazwą „Niezależna partja chłopska“.** Nowy klub wysunął hasło: **„Chłopi wszystkich narodowości w Polsce łączcie się“.** Organem partji Wojewódzkiego będzie **„Wyzwolenie Ludu“,** głośne z zamieszczenia paszkwilu na Henryka Sienkiewicza.

Trzeba jeszcze zauważyć, że nowy klub odszczepieńców od „Wyzwolenia“ **nawiązał kontakt z klubem komunistycznym.** Jest bardzo prawdopodobnem, że **za jakiś czas dojdzie do zupełnej fuzji grupy Wojewódzkiego z komunistami.**

Wobec tego, że już obecnie grupy te będą ze sobą ściśle współdziałały, **należy się liczyć z tem, że ideologja komunistyczna na terenie naszego Sejmu zyskuje 13 zwolenników.**

Podobno w „Wyzwoleniu“ jest **jeszcze jedna grupa bolszewizująca,** która zapewne za jakiś czas stamtąd odpadnie.

Warszawa. (AW.) W związku z wczorajszym głosowaniem nad wnioskiem o wyrażenie nieufności rządowi wystąpili z „Wyzwolenia“ czterej posłowie, należący do skrajnej lewicy stronnictwa z posłem Wojewódzkim na czele.

Wejdą oni prawdopodobnie w porozumienie z frakcją komunistyczną, aby w ten sposób jako silniejsi uzyskać miejsce w komisji.

P. P. S. TŁUMACZY SIĘ DLACZEGO GŁOSOWAŁA ZA RZĄDEM.

Warszawa. (AW.) PPS. publikuje dziś wyjaśnienie, w którem oświadcza, w związku z wczorajszem głosowaniem, że **utrzymuje rzeczowo opozycję wobec rządu** i domaga się rekonstrukcji gabinetu, lecz uważa, że przesilenie w obecnej chwili wywołałoby ciężki kryzys. PPS. domaga się rozwiązania Sejmu i rozpisania nowych wyborów na podstawie dotychczasowej ordynacji wyborczej.

——xox——

SĄD MARSZAŁKOWSKI W SPRAWIE HERZ—KORFANTY.

Warszawa. 12 listopada. Z powodu zarzutów, jakie poseł Korfanty poczynił na piątkowem posiedzeniu Sejmu posłowi Herzowi, ten ostatni **zażądał od marszałka Rataja zwołania sądu marszałkowskiego.**

——xox——

Uspokojenie w życiu politycznem Rusinów

Lwów. (AW). Według informacji „Gazety Lwowskiej“ w życiu politycznem Rusinów małopolskich panuje w dalszym ciągu zupełny zastój i apatja. Prasa ruska zajmuje się problematami światowemi, skarżąc się na „nędzę“ polityki ruskiej! Emigracja przycichła zupełnie. Metropolita Szeptycki usunął się od polityki. Duchowieństwo ruskie zajmuje się głównie sprawą ewentualnego wprowadzenia celibatu. Młodzież w liczbie przeszło tysiąca zapisała się w roku bieżącym na Uniwersytet Jana Kazimierza, gdy do tajnego uniwersytetu ruskiego zapisało się zaledwie 100 słuchaczy.

——xox——

Przyjazd Paderewskiego do Poznania.

Poznań. (AW.) Rektor Uniwersytetu poznańskiego otrzymał depeszę od pp. Paderewskich, że **przybędą do Poznania w sobotę rano.** Możliwem jest jednak, że z powodu strajku na kolejach austrjackich przyjazd pp. Paderewskich opóźni się. Pobyt pp. Paderewskich w Poznaniu potrwa cztery dni. Odbyło się **zebranie szeregu organizacyj i stowarzyszeń, które mają zająć się przygotowaniem szczegółowego programu przyjęcia w Poznaniu.** Teatr wielki zapowiada na poniedziałek wielki koncert, na którym wykonane będą wyłącznie utwory Paderewskiego. We wtorek program zapowiada przedstawienie opery Opieńskiego „Marja“ na przedstawieniu tem obecni być mają pp. Paderewscy.

Pamiętajcie o „Czerwonym Krzyżu“

Wczorajsze głosowanie.

Kraków, 13 listopada.

(wś.) Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu wnioski o nieufność dla rządu, zgłoszone przez ukraińców, białorusinów i komunistów, odrzucone zostały większością 237 głosów przeciw 52. Za odrzuceniem głosowały wszystkie polskie stronnictwa do PPS. włącznie, przeciw, mniejszości narodowe.

Jakie ma znaczenie wczorajsze głosowanie? Należy odróżnić znaczenie, jaki wynik tego głosowania ma dla sytuacji rządu p. Wł. Grabskiego od ogólniejszego znaczenia dla ukształtowania się naszych stosunków parlamentarnych.

O ile chodzi o pierwsze znaczenie, to nie należy z wyniku wczorajszego głosowania wyciągać zbyt optymistycznych wniosków dla pozycji gabinetu p. Grabskiego. Stronnictwa polskie głosowały za rządem z różnych powodów. Przedewszystkiem nie chciano głosować za wnioskami, zgłoszonymi przez grupy wyraźnie antypaństwowe. To był motyw dla wszystkich prawie polskich stronnictw. O ile zaś chodzi o stronnictwa nie mające zaufania do działalności gospodarczej i finansowej rządu, to te chcą przejść jak najprędzej do rzeczowej krytyki tej działalności przy rozpatrywaniu preliminarza budżetowego w komisji budżetowej.

Stojąc zaś na takiem stanowisku, nie chciały występować przeciw rządowi, zanim działalność jego nie zostanie należycie wyświetlona. Taki jest pogląd zdaje się wszystkich klubów prawicy. Wymaga jeszcze objaśnienia szczególnego fakt głosowania przeciw wnioskom o nieufność Zw. Lud. Nar. i Ch. N., to jest stronnictw, które niedawno zostały przez premjera wprost sprowokowane do zajęcia roli opozycyjnej. Otóż kluby te głosowały przeciw wnioskom o nieufność z motywów wyżej przytoczonych, a także sądzić można i dlatego, że nie uważały, aby było właściwem pozostawiać kluby Ch. D., a zwłaszcza „Piasta" same w sytuacji dość dla nich trudnej, podtrzymywania rządu, z którego działalności nie są zadowolone, a który się podtrzymuje tylko z powodu, że w tej chwili nie można znaleźć większości dla innego rządu.

Jakie zaś motywy kierowały klubami lewicy, to także można się częściowo domyślać. PPS. swoje stanowisko wyjaśniła w specjalnie ogłoszonej deklaracji. Oświadczają tam socjaliści, że są przeciwni przesileniu rządowemu, któreby było przewlekłe i pogłębiłoby gospodarczy kryzys, i dlatego głosowali za rządem, ale „mimo to PPS. jest nadal do rządu p. Grabskiego w stosunku opozycyjnym". To ostatnie twierdzenie jest nieszczerem, bo PPS. jest właściwie za rządem Grabskiego i poufnie go popiera. Coprawda popieranie rządu nie jest w pojęciach PPS. równoznaczne z otwartem zań głosowaniem i dlatego należy szukać jeszcze innych przyczyn, dla których socjaliści głosowali przeciw wnioskom o nieufność. Sadzimy, że PPS. i „Wyzwolenie" głosząc za rządem otwarcie, robiły to na przekór „endecji", co do której stanowiska nie były dobrze poinformowane i przypuszczały zapewne, że co najwyżej powstrzyma się od głosowania. Wówczas PPS. z konieczności była zmuszona ratować rząd, o który jej w gruncie rzeczy chodzi, ale czego nie lubi robić, gdy wie na pewno, że inni ten ciężar dźwigają.

W rezultacie, po rozejrzeniu się w motywach wczorajszego głosowania polskich stronnictw, dojść trzeba do przekonania, że w sytuacji rządu p. Grabskiego i w stosunku doń klubów sejmowych nie zaszła żadna zmiana. Poprostu kluby chcą mieć sposobność przypatrzeć się programowi rządu ze strony rzeczowej, do czego się najbardziej nadają szczegółowe debaty w komisji budżetowej. O losie gabinetu p. Grabskiego rozstrzyga nadal **realność jego programu w zakresie gospodarczo-skarbowym.**

A teraz przypatrzmy się, jaki może mieć wpływ charakter wczorajszego głosowania na dalsze kształtowanie się naszych stosunków parlamentarnych. Otóż nie przeceniając tego wpływu, ani nie przewidując stąd doraźnych następstw na najbliższą chwilę, uważać należy głosowanie wczorajsze za fakt doniosły. Poraz pierwszy wszystkie polskie stronnictwa, o ile chodzi o stosunek do rządu, znalazły się razem i to przeciw mniejszościom narodowym. Trzeba w tem widzieć **triumf zasady polskiej większości**, triumf tej zasady, że **o tem, kto ma Polską rządzić, tylko Polacy winni rozstrzygać.** Stosunki w naszym Sejmie tak się układają, że zasada ta musiała siłą faktu zdobyć sobie uznanie u wszystkich polskich stronnictw. Wprawdzie jedne z tych stronnictw tej zasadzie hołdują, a drugie tylko się jej z konieczności poddają, albo tylko siłą wypadków w orbitę jej działania są wciągane, tem niemniej zwycięstwo zasady polskiej większości jest niezaprzeczalne.

Rząd w Polsce powinien upadać wtedy, gdy tego chce większość polskich stronnictw — taki ma sens głosowanie prawicy przeciw wnioskom o nieufność. Nie mogą tu rozstrzygać głosy mniejszości narodowych. Dziś na takiem stanowisku stoją świadomie stronnictwa narodowe, ale żywić należy nadzieję, że stopniowo stanie się to dogmatem wszystkich polskich stronnictw.

Jeszcze i inne refleksje nasuwa wczorajsze głosowanie. Pisaliśmy o tem, że w Sejmie naszym mogą się dokonać przekształcenia, w wielu klubach istnieje silna walka wewnętrzna, oblicze wielu stronnictw krystalizuje się. Z tego punktu widzenia wczorajsze głosowanie w Sejmie może się okazać korzystnem, gdyż łagodząc walkę stronnictw, którą lekkomyślnie zaognił premjer Grabski niedawnym incydentem, ułatwia dojrzewanie naszych stosunków parlamentarnych do ostatecznego wyjaśnienia się.

A takie wyjaśnienie się — powtarzamy jeszcze raz — najłatwiejsze jest na gruncie pracy rzeczowej, pozytywnej, jaką może i jaką winna być praca nad budżetem i problemami sanacji gospodarczej, do której najspieszniej przejść trzeba.

Dokoła rekonstrukcji gabinetu.

Warszawa, 12 list. (Tel. wł.). **Premjer Grabski rozpoczął w dniu wczorajszym akcję w sprawie rekonstrukcji gabinetu i odbył w tej sprawie konferencję z marszałkiem Ratajem. Popołudniu premjer Grabski będzie na posłuchaniu u Prezydenta Rzeczypospolitej, poczem odbędzie jeszcze konferencję z posłem Thuguttem.**

Warszawa. (AW.) Wczoraj w związku z ewentualną **rekonstrukcją gabinetu przedstawiciele klubów lewicy konferowali z premjerem, oświadczając, że od uzyskania dla rządu przedstawicieli myśli demokratycznej uzależniają swój stosunek do rządu, p. Grabski konferował dzisiaj z p. Ratajem, wieczorem konferować będzie z p. Thuguttem, który według pogłosek objąć ma tekę spraw wewnętrznych.**

Z komisji sejmowych

SPRAWA ŚCIĄGANIA PODATKU MAJĄTKOWEGO NA KOMISJI SKARBOWEJ.

Warszawa. (PAT.) 12 bm. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji skarbowej na pierwszym punkcie porządku dziennego odbyło się głosowanie w trzeciem czytaniu nad wnioskiem posła **Wierzbickiego** (Zw. L. N.) **o przejście do porządku dziennego nad nowelami do ustawy o państwowym podatku przemysłowym i tymczasowem uregulowaniu finansów.**

Nowele te zmierzały do zwolnienia przedsiębiorstw państwowych od opłacania specjalnych podatków na rzecz związków komunalnych. Wniosek posła Wierzbickiego **w imiennem głosowaniu z listy przyjęto przy 14 głosujących za a 13 przeciw.** Następnie komisja obradowała nad wnioskiem posła **Jedynaka** (Piast) **w sprawie ściągania drugiej raty podatku majątkowe** i posła **Janeczka** w sprawie pobierania przez urzędy skarbowe drugiej zaliczki na podatek majątkowy od płatników, których majątek nie przenosi trzech tysięcy złotych. Oba te wnioski referował poseł **Toczek.** W sprawie wniosku posła Jedynaka przyjęto rezolucję wzywającą Rząd do zwrotu względnie zaliczenia na rachunek innych płatności zapłaconego podatku majątkowego tym płatnikom, którzy według ustawy podatkowi temu nie podlegają. W sprawie wniosku posła Janeczka przyjęto rezolucję **wzywającą Rząd do zaniechania poboru podatku majątkowego od płatników, którzy opłacili już pierwszą ratę i połowę drugiej raty a majątek ich nie przewyższa 10.000 złotych.** W końcu komisja dokonała przydziału referatu nagłych wniosków czterech klubów poselskich w sprawie nadużyć skarbowych na Śląsku.

Obrady nad ustawą gminną.

Warszawa. (PAT). Dnia 12 list. Sejmowa komisja administracyjna na dzisiejszem posiedzeniu na wniosek posła **Putka odrzuciła artykuł, który przewiduje ustanowienie instytucji wójtów zawodowych w drodze ustawy uchwalonej przez sejmik wojewódzki.** Odrzucono **również przepis nakładający na gminy obowiązek ustanawiania posad urzędników i sług gminnych,** wprowadzono natomiast **przepis fakultatywny,** w myśl którego gmina może w razie potrzeby takie posady ustanowić. Stan prawny takich urzędników i sług będą regulowały gminy drogą statutów miejscowych. Przyjęto następnie **dział, dotyczący majątku i gospodarki gminnej,** odrzucono natomiast postanowienia, dotyczące budżetu. Wreszcie komisja uchwaliła **wciągnąć do ustawy o gminie wiejskiej postanowienia rozporządzenia** pana Prezydenta Rzpltej z dnia 17-go czerwca 1924 r. **o obowiązku i sposobie pokrywania wydatków przez związki komunalne.**

Obrady Komisji rolnej.

Warszawa. (PAT). Dnia 12 list. Sejmowa komisja rolna w pierwszym punkcie porządku dziennego załatwiła wniosek posła **Kapelińskiego** (Wyzwolenie) w **sprawie pomocy dla gospodarstw zniszczonych przez pożary.** Przyjęto szereg rezolucji wzywających Rząd **do przyjścia z pomocą pogorzelcom** drogą obniżenia ceny na drzewo, akcji kredytowej, obniżenia taryf na przewóz drzewa dla pogorzelców oraz skierowania funduszów polskiej dyrekcji ubezpieczeniowej na walkę z pożarami. Następnie komisja załatwiła wniosek posła Kapelińskiego **o przymusowem zalesieniu nieużytków.** Przyjęto również rezolucję wzywającą Rząd do wniesienia projektu ustawy zmierzającej **do zmniejszenia ilości nieużytków** drogą zalesienia ich albo zamiany na inne użytki rolne.

Wreszcie komisja wysłuchała sprawozdania Ministerstwa Reform Rolnych **o stanie pracy nad ustawą o reformie rolnej.** Pan minister zakomunikował, **że prace nad projektem tej ustawy są na ukończeniu i wkrótce odpowiedni projekt będzie wniesiony do Rady Ministrów.** Poseł **Niedzielski** (Wyzwolenie) **zgłosił** wniosek, że wobec tego, iż Rząd odpowiedniego projektu ustawy w myśl poprzednio uchwalonego wniosku komisji **nie przedstawił w ciągu trzech tygodni od** powyższej daty, **aby komisja wzięła pod obrady projekt o wykonaniu reformy rolnej przedstawiony przez klub „Wyzwolenia". Wniosek ten został większością głosów odrzucony.** Tem samem utrzymano wniosek poprzedni w kwestji rozpatrywania projektu wniesionego przez posła Poniatowskiego (Wyzwolenie) łącznie z mającym być wniesionym projektem rządowym.

REWIZJA UMOWY O DZIERŻAWĘ BIAŁOWIEŻY.

Warszawa. (AW). Komisja rolna Sejmu postanowiła powołać **podkomisję z przedstawicieli najważniejszych klubów, któraby przeprowadziła rewizję umowy o wydzierżawienie puszczy białowieskiej i zajęła się statutem polskich lasów państwowych.**

W skład podkomisji weszli: pos. **Poniatowski** (Wyzwolenie), **Kalenkiewicz (Zw. L. N.), Urbański** (Chrz. Dem.), **Malinowski** (PPS), **Kosydarski** (Piast).

———ooo———

POSEŁ POLSKI W PRADZE.

Warszawa. (AW.) „Rzeczpospolita" donosi, że p. Lasocki obejmie placówkę w Pradze. Rząd zwrócił się już o agrement.

— — —

POLONJA RESTITUTA ZA DZIAŁALNOŚĆ NA POLU SPORTOWEM.

Warszawa. (AW.) Prezes warszawskiego Związku piłki nożnej, członek wydziału kolegjum sędziów major Eman udekorowany został orderem Polonia Restitute jako zasłużony organizator życia sportowego. Jest to pierwsze odznaczenie sportowca.

———oo———

ZARYBIENIE WÓD ŁOSOSIEM.

Warszawa. (PAT). Ministerstwo rolnictwa i dóbr państwowych wspólnie z krajowem towarzystwem rybołóstwa w Krakowie zorganizowało w roku bieżącym akcję zarybienia wód łososiem. W tym celu uruchomione zostały na Dunajcu w pobliżu miejsc naturalnego tarła specjalne punkty dla połowu łososi i sztucznego zapładniania ikry. W ciągu października roku bieżącego zapłodniono i umieszczono w wylęgarniach około miljona ziarn ikry. Połów łososi i zapładnianie ikry trwają nadal i wobec sprzyjającej pogody można spodziewać się dalszych pomyślnych wyników prowadzonej akcji.

———ooo———

Bolszewicka akcja rewolucyjna w Anglji.

A jednak list Zinowjewa był prawdziwym!

Wykryty „zdrajca" w osobie jednego z najwybitniejszych pracowników „Komiternu". — Jest to b. kierownik „wydziału najsekretniejszego", w którym ześrodkowano całą akcję przewrotową na terenie angielskim. — Uciekł przed pościgiem samolotem. — Wręczył list Zinowjewa oraz szereg innych czarnych dokumentów konserwatystom agielskim. — Jak go ukrywają konserwatyści przed zamachami sowieckimi.

Z Moskwy donoszą do „Gazety Lwowskiej":

Ogólną konsternację oraz niesłychane oburzenie wzbudziło w kierowniczych kołach komunistycznych wykrycie „zdrajcy", który dostarczył Anglji znanego, a tak katastrofalnego dla sowietów listu Zinowjewa. Zdrajcą tym okazał się **jeden z najwybitniejszych pracowników „Kominternu", towarzysz M., który będąc wytrawnym i zasłużonym komunistą, już**

oddawna piastował godność kierownika „wydziału najsekretniejszego", w którym ześrodkowano całą akcję przewrotową na terenie anglo-saskim.

W połowie października działacz ten **w tajemniczy sposób zniknął nagle z Moskwy, uwożąc z sobą całą pakę sekretnych dokumentów, oświetlających machinacje bolszewickie celem obalenia przemocą ustroju państwowego w Anglji i jej dominjach.**

Gdy bolszewicy wykryli zdradę swego współpracownika, **zatrąbili natychmiast na alarm, planując aresztowanie M. w Berlinie razem ze skradzionymi dokumentami.** M. jednak

potrafił w czas uciec samolotem do Londynu.

Bolszewicy nie dali jednak za wygraną, **polecając swym agentom w Londynie za wszelką cenę ująć go w chwili przybycia do Anglji.** W tym celu przygotowali auto na aerodromie. **M. przewieziony niem, miał być oddany do dyspozycji oficjalnego przedstawiciela sowieckiego w Anglji.**

M. dowiedziawszy się o grożącem mu niebezpieczeństwie, **potrafił wnet po przybyciu dostać się do kierowników stronnictwa konserwatywnego,**

którym wręczył list Zinowjewa oraz cały szereg innych dokumentów,

zawierających rażące dowody prowokacyjnej działalności bolszewików w Anglji.

Konserwatyści mieli początkowo zamiar ogłosić jeszcze przed wyborami wszystkie dostarczone przez M. dokumenty, gdy jednak Mac Donald uprzedził ich i ogłosił **list Zinowjewa, wrażenie, wywołane tym listem, było tak oszałamiające, iż konserwatyści uważali wynik kampanji wyborczej za zdecydowany, a ogłaszanie dalszych dokumentów za zbyteczne,** aż do objęcia władzy przez to stronnictwo. **Obecnie**

konserwatyści postanowili wykorzystać dostarczone dokumenty już w najbliższych dniach,

gdy sprawa układu z sowietami znów wejdzie na porządek dzienny nowowybranej Izby gmin.

„Zdrajca" M. — wedle ostatnich wiadomości — **znikł z widowni;** prawdopodobnie **został szczelnie ukryty przez konserwatystów,** którzy, mając mu w pewnej mierze do zawdzięczenia swe zwycięstwo,

starają się obecnie uratować go od grożących mu zamachów

ze strony agentów moskiewskich.

Nasza emigracja.

Żydowskie towarzystwo oszustów okrętowych

Sensacyjna afera fałszerzy wiz i paszportów.

(Od własnego koresp. „Gońca Krakowskiego")

Warszawa, 13 listopada.

W związku **z aresztowaniem** sekretarza Holendersko-Amerykańskiego Lloydu (Holand-American Lloyd) **Jakóba Hirszbajua,** nocy wczorajszej

zostały aresztowane 42 osoby

w rozmaitych miejscowościach Polski.

Aresztowanie pozostaje w związku z **wykryciem ogromnej afery fałszerzy wiz i paszportów.**

Wśród innych aresztowany został **herszt kresowych fałszerzy, niejaki Sztajnberg** z Baranowicz oraz **Izrael, Gejer, Mozes, Josek Milhof i Hoff ze swą kochanką.** P. Janociński, delegowany z ramienia łomżyńskiego urzędu śledczego **przytrzymał** przy pomocy policji warszawskiej **wielu rzezimieszków,** przyczem jednocześnie **poza Warszawą aresztowań dokonano** we **Lwowie, Krakowie, Stanisławowie** i innych miastach.

Olbrzymia ta afera okrętowa ciągnęła się od kilku lat bezkarnie,

a wykrycie jej obecnie stało się nielada **sensacją w świecie kryminalnym.**

Ze stolicy Polski.

KOMITET STAŁYCH TARGÓW WARSZAWSKICH.
Warszawa. (AW). Dzisiaj odbyło się organizacyjne zebranie stałych targów warszawskich, na których różne gałęzie przemysłu mogłyby wystawiać kolejno swoje wyroby. Pierwszy okres targów ma być poświęcony dla przemysłu włókienniczego. Do komitetu weszli pp. **Ponikowski,** wiceprezydent Warszawy **Ilski** i poseł **Wartalski.**

ZMIANY W MIN. SPRAW WEWN. P. minister Hübner poruczył naczelnikowi wydziału St. Koncewskiemu kierownictwo wydziału samorządu ziemskiego. Dotychczasowemu naczelnikowi tego wydziału dr. K. Windakiewiczewi poruczono wykonywanie prac legislacyjnych z zakresem działania Departam. Samorządu. P. J. Ossolińskiemu poruczono kierownictwo Wydziału Ochrony Granic.

O ZMNIEJSZENIE ZYSKÓW W KUPIECTWIE. Prowadzone przez Wydział walki z lichwą przy Kom. Rządu konferencje z poszczególnemi branżami kupców, handlujących artykułami pierwszej potrzeby, w sprawie zredukowania stopy procentowej zysku, napotykają na opór ze strony kupców. W dniu onegdajszym przedstawiciele branży włókienniczej nie zgodzili się na dobrowolne zmniejszenie stopy procentowej zysku, motywując swoje stanowisko zupełnym zastojem w handlu. Wobec tego Komisarjat Rządu przystąpił do zebrania faktycznych danych kalkulacji cenników, aby w ten sposób wykazać kupcom możliwość zmniejszenia zysków.

ORGANIZACJA KARTELU NAFTOWEGO. Dnia 10 listopada odbyła się w min. przemysłu i handlu konferencja przedstawicieli przemysłu naftowego w sprawie utworzenia syndykatu dla handlu wytworami naftowymi. Na konferencji wybrano komisje którym polecono opracowanie szczegółów akcji kartelowej. Naogół panuje opinja, iż kartel się wytworzy, co przyniesie uporządkowanie stosunków handlowych w nafcie. W tych dniach odbędą się szczegółowsze narady przedstawicieli rządu ze sferami gospodarczemi w sprawie zasad traktatu polsko-niemieckiego.

ZASADY USTAWY PRZEMYSŁOWEJ. Ogólna tendencja odbytych w ostatnich dniach narad w sprawie zasad polskiej ustawy przemysłowej szła w kierunku wprowadzenia przymusu uzyskiwania dowodu uzdolnienia w rzemiośle. W opozycji wobec tego poglądu były sfery żydowskie rzemieślnicze dawnego zaboru rosyjskiego. Także kwestja cechów zbliża się do pozytywnego rozwiązania.

TRAKTAT HANDLOWY POLSKI Z NIEMCAMI. W min. przemysłu i handlu odbywają się przedwstępne narady w sprawie traktatu handlowego Polski z Niemcami. W obecnych pertraktacjach omawiane są sprawy specjalnie taryfowe i celne. Uzgadniana jest opinja grupy przemysłowych, gałęzi drzewnego przemysłu, naftowego, węglowego, hutniczego oraz sfer rolniczych.

Wspomnienie o drugiej brygadzie.

II.

Dziś, gdy każdy andrus na ulicy gwiżdże melodję „My pierwsza Brygada", gdy pewna część Legjonów z pod komendy Piłsudskiego wzięła monopol na robienie honorów dawnych Legjonów, co zresztą nieźle się opłaca, uważam za rzecz słuszną i sprawiedliwą, by także o tych prawdziwych, aczkolwiek cichych i niereklamujących się w krzykliwy sposób bohaterach przypomnieć Polskiemu Narodowi o tych, co zacząwszy jako ofiara polityki N. K. N. — a potem spełniwszy wielki czyn, przejścia pod wodzą Hallera przez Dniepr, albo cofnęli się w zacisze domowe, albo służą ojczyźnie dalej, lecz cicho i pracowicie.

Po rozwiązaniu się Legjonu wschodniego we wrześniu 1914 w Mszanie dolnej i Rabce, została z niego jedna czwarta część, która wraz z majorem Józefem Hallerem, obecnie generałem broni i na jego czele weszła w skład drugiej Brygady. Reszta (tj. 2 pułk p. Leg., trzy bataljony 3 p. piech leg. i jeden dywizjon ułanów) pochodziła w większej części z Krakowa i okolic, poczem ze Śląska Cieszyńskiego i z całej Małopolski.

Ta reszta formowała się w Krakowie w oparciu o „Sokół" i poza socjalistycznym „Strzelcem", który cały wszedł w skład 1 pułku pod Piłsudskim.

W Huszt na Węgrzech w dniach 2—4 października nastąpiło połączenie prawie całej drugiej Brygady.

Pułkiem 2 leg. piech. dowodził amerytowany pułkownik austrj. Zygmunt Zieliński, pułk 3 piech. leg. objął major Józef Haller, dywizjom ułanów śp. rotmitrz Zdzisław Wasowicz.

Komendę nad Brygadą miał gen.-por. Józef Durski z przydzielonym kapitanem gen. sztabu Włodz. Zagórskim.

Początkowo miała cała druga Brygada przejść kilkutygodniowe przećwiczenie w Kiralyhaza na Węgrzech, ledwie jednak tam dojechała nakazał komendant austr. wschodnio-podkarpackiej grupy generał Attems natychmiast rzucić brygadę na front bojowy.

Pierwszym i zwycięskim bojem drugiej Brygady było wyrzucenie Moskali z Marmarosz-Sziget, poczem rzucono ją na przełęcz Pantyr—Rafajłowa celem jej ochrony.

Dnia 10 października dwie kompanje pod kapitanem Bolesławem Zaleskim, porucznikami Bolesławem Rutkowskim i Bronisławem Tkaczem otrzymują rozkaz rekonesansowego marszu przez Karpaty na Przełęcz w kierunku Rafajłowa, Pasieczna—Nadwórna celem znalezienia kontaktu z nieprzyjacielem dania mu pierwszego oporu i cofnięcia się następnie na Pantyrpas, gdzie oczekiwać należało obronnie przybycia reszty sił drugiej Brygady.

Rekonans ten, zastawszy Rafajłowe zajętą przez Moskali (1 bataljon, kilka sotni kozaków i 2 baterje dział polowych), którzy jednak nie spodziewali się napadu, uderzył niespodzianie i wywołał wśród nich zupełną panikę, tak, że w popłochu i ze stratami cofnęli się aż za Nadwórnę.

W ten sposób mały oddział rekonensansowy opanował przełęcz Rafajłowską, jedyną wówczas, bronioną przez część drugiej Brygady, której Moskale nie zdołali nigdy opanować.

W Rafajłowej stanęła wkrótce cała Brygada i rozpoczęła swe sławne działanie już na terenie Małopolski.

Pomijając codzienne pomniejsze utarczki poszczególnych oddziałów, w większych bitwach dnia 24—26 października wyrzuca Brygada silniejszych liczebnie Moskali z Nadwórny pod Stanisławów, któremu zagraża.

Wówczas komenda moskiewska tą dywersją poważnie zagrożona, koncentruje dwie dywizje (30 bataljonów reg. piechoty), mając do dyspozycji kilka baterji art. polnej i kawalerję z zamiarem zgniecenia słabych sił polskich. O sile nieprzyjaciela wiedziała od jeńców nietylko komenda drugiej Brygady ale także gen. Athems, o czem wiem na pewne.

Piszący te słowa ma do dziś dnia odprawę gen. sztabu z nocy 28 na 29 października, w której rozmyślnie kłamliwie zapowiadano, że siły nieprzyjaciela wynosić mogą 7—8 bataljonów, nie jest wykluczoną 1—2 bat. artylerji polowej.

Rozkaz opiewał, że druga Brygada ma rozpocząć akcję ofenzywnie, kilka bataljonów landszturmowych rezerwy w pogotowiu nad Bystrzycą ma zasilić w trakcie boju drugą Brygadę i rozstrzygnąć o zwycięstwie.

Dnia 29 października r. 1914 o godz. 8-mej rano rozpoczęła druga Brygada atak lewem skrzydłem (? pułk), opartem o Mołotków.

W tym samym prawie czasie otrzymała rezerwa landszturmów austr. **rozkaz gen. sztabu Athemsa cofnąć się aż pod Delatyn.**

Druga Brygada rzucona została na pastwę czterokrotnie silniejszego, doskonale uzbrojonego i wyćwiczonego wroga. Że stało się to rozmyślnie, by w ten sposób zlikwidować Brygadę, zdołałem później sprawdzić niezbicie.

Br. Tk.

(Dok. nast.).

Z KRAJU.

Krzeszowice miastem.

Warszawa 13 listopada.

Na posiedzeniu Sejmu w dn. 11 listopada br. uchwalono ustawę o **zaliczeniu gm. Krzeszowic do miejscowości podlegających galicyjskiej ustawie gminnej, z dn. 3-go lipca 1896 r.**, tj. przesunięcie gm. Krzeszowic do rzędu miast.

Ustawę referował poseł **Matłosz** (Zw. L. N.)

Zaznaczyć należy, iż już dziś Krzeszowice są większe, niż niejedno powiatowe miasto w Polsce. Ustawa przeto uchwalona **usuwa krzywdę gminie, która dawno już, bo za czasów austrjackich kołatała o przydzielenie jej do rzędu miast.**

Sprawy urzędnicze.

KIEDY URZĘDNIK MOŻE OTRZYMAĆ ZALICZKĘ?

Warszawa. (Tel. pryw.). Na podstawie ustawy o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych i wojskowych z 9 października 1923 p. prezes Rady ministrów wydał zarządzenie, w którem precyzując wypadki udzielania zaliczek zasługujących na uwzględnienie, postanowił, że **zaliczki mogą być udzielane na pokrycie wydatków, spowodowanych chorobą funkcjonarjusza, chorobą lub śmiercią tych członków rodziny**, do których utrzymania funkcjonarjusz jest prawnie zobowiązany. **na spłatę długów, powstałych bez winy funkcjonarjusza, w wypadku utraty niezbędnych ruchomości** (np. ubrania, bielizny itp.) **skutkiem kradzieży, rabunku, pożaru lub powodzi, na pokrycie wydatków, związanych z wstąpieniem w związki małżeńskie** funkcjonarjusza lub jego dzieci ślubnych, uprawnionych lub pasierbów, **w wypadkach powiększenia się rodziny oraz konieczności ponoszenia wydatków, związanych z prowadzeniem podwójnego gospodarstwa domowego** z powodu niemożności otrzymania mieszkania.

Ponadto mogą być udzielone zaliczki również w danych wypadkach jednak za zgodą ministerstwa skarbu.

Rzeczy wesołe.

ZMYŚLNOŚĆ SŁONI.

W pewnem towarzystwie toczyła się bardzo ożywiona rozmowa na temat zmyślności zwierząt, ilustrowana opowiadaniem najnieprawdopodobniejszych anegdot.

Jeden tylko z obecnych milczał, a odezwał się dopiero wtedy, gdy jego cierpliwość wyczerpała się przy słuchaniu owych anegdot.

— Moi państwo — rzekł on — sprzeczacie się o to, które zwierzęta są najzmyślniejsze. Otóż, ja wam powiadam, że takiemi są słonie, a na dowód tego opowiem wam historję „autentyczną", jaka wydarzyła się w cyrku Barnuma. Pewnego razu jeden z ośmiu słoni, znajdujących się w tym cyrku, zaczął kaszleć. Dozorca, pragnąc go od kaszlu uwolnić, dał mu do picia w południe zamiast zimnej wody, wiadro wody gorącej, do której wlał dwie duże butelki rumu. I co państwo na to powiecie — nazajutrz **kaszlały już wszystkie słonie w cyrku!**

Odkrycia i wynalazki.

NOWY PRZEWRÓT W ŻEGLUDZE.

Statek bez żagli.

Inżynier Flettner wynalazł nowy rodzaj siły popędowej dla okrętów, która nietylko zastąpi żagle, ale uczyni zbytecznem utrzymywanie licznej obsługi żaglowej. Na kanale koło Kiel stoi już gotowy model nowego typu i odbywa próbne przejażdżki.

Nowy okręt ma na pokładzie dwa stalowe wirujące wieże. Wieże te mają kształt cylindra i są na 11 metrów wysokie. Ściana stalowa cylindra posiada zaledwie 2mm. grubości, a średnica jej wynosi 3 metry. Zapomocą niewielkiego motoru cylindry wykonywują około 100 obrotów na minutę. Wirujące cylindry wyzyskują kierunek wiatru i dają siłę 15 razy większą od siły żaglowej. Ponieważ do obsługi wieży wystarczy zaledwie jeden człowiek, przeto koszta komunikacji spadają od 50—80 procent.

Jeżeli eksperyment Flettnera się powiedzie, wyrosną wkrótce na wszystkich statkach wirujące wieże które będą pomagać zmęczonym motorom. Na dzień 21 listopada w Berlinie zapowiedziany jest wykład, na którym sam wynalazca da naukowe i fachowe wyjaśnienia w sprawie wyzyskania siły wiatru zapomocą wież wirujących.

Wołyń żąda stanu wyjątkowego.

Postulaty zjazdu organizacyj polskich w Kowlu.

W Kowlu odbył się zjazd Tow. opieki nad kresami, który zgromadził szereg delegatów z całego Wołynia. Poza delegatami wzięli w zjeździe udział przedstawiciele wszystkich polskich organizacyj, osadników wojskowych i cywilnych, wizytatorzy i inspektorzy szkolni, reprezentanci władz, miasta Kowla, Łucka i Dubna. Z Zarządu głównego Towarzystwa przybyli: prezes **Głąbiński,** sekretarz **Berezowski,** posłowie **Marweg** i **Wierczak.**

Przyjęto rezolucje, z których przytaczamy najważniejsze:

Zjazd domaga się od Sejmu i Senatu **natychmiastowego wydania ustaw i zarządzeń, które zapewniłyby kresowym obywatelom Rzeczypospolitej bezpieczeństwo życia i mienia.** W pierwszym rzędzie Zjazd domaga się

zamknięcia granicy wschodniej i wprowadzenia stanu wyjątkowego w pasie nadgranicznym

i **miejscowościach zagrożonych pod względem bezpieczeństwa.**

Zjazd stwierdza złą organizację policji w województwach wschodnich i niedostateczne wykwalifikowanie straży pogranicznej. Zjazd domaga się **jaknajszybszego usunięcia niedołężnych kierowników policji** oraz selekcji niższego personalu. Równocześnie winien być **polepszony byt materjalny funkcjonarjuszy policyjnych, a w szczególności zapewniony być winien byt rodzin, których żywiciele padli ofiarą obowiązku.**

Zjazd stwierdza, że **wzrost nastrojów wrogich dla państwa wśród ludności kresowej spowodowany jest antypaństwową działalnością posłów z listy nr. 16.**

Zjazd apeluje do Sejmu, by nie wahał się z wydaniem sądom posłów winnych.

Zjazd stwierdzając, że położenie w chwili obecnej **wymaga od ludności polskiej zespolenia i jedności,** apeluje do stronnictw polskich, by zaprzestały pracy, zmierzającej do t. zw. „utrwalania swych wpływów" za pomocą demagogicznych środków.

Zjazd wysłał do premjera Grabskiego depeszę następującej treści:

Zjazd polskich organizacyj na kresach, który odbył się w Kowlu, reprezentowany przez przeszło 300 delegatów, rozpatrywał warunki bezpieczeństwa publicznego na Wołyniu. **Bandy dywersyjne wznowiły swoją działalność. Przyłączają się do nich — bezkarnie dotychczas — pewne elementy miejscowe. Napady sięgają coraz dalej w głąb kraju, ludność polska, przerażona, osadnicy wojskowi i część ludności miejscowej polskiej opuszcza siedziby, co powiększa panikę.**

Żądamy wprowadzenia natychmiast stanu wyjątkowego.

Świat kobiet.

Kobieta-ambasador o burzliwej przeszłości.

Pani Kołłątaj. — Feminizm sowiecki. — Karjera pani Kołłątaj i jej bujna przeszłość. — Zamiłowanie do strojów. — „Galówki" komunistyczne. — Brylanty i rubiny.

W pismach ukazała się niedawno depesza, na którą zwrócono zresztą dość mało uwagi. Rząd sowiecki donosił, że **dotychczasowego szefa żeńskiego charge d'affaires przy rządzie norweskim p. Kołłątaj podniósł do godności posła.** Więc radość dla wojującego feminizmu, a nie byle reklama dla pana Cziczerina i sowietów. Oni, tylko oni są pionierami prawdziwego postępu i równouprawnienia.

Zdaje się jednak, że za kulisami tej niezwykłej nominacji kryje się, prócz tendencji feministycznych, jeszcze coś innego. **Rząd sowiecki, chcąc się pozbyć niektórych opozycjonistów, którzy mu zawadzają w kraju, umyślił dla nich miłą formę ekspatrjacji. Daje im stanowiska dyplomatyczne.**

Do takich opozycjonistów należy i pani **Aleksandra Kołłątaj,** osoba zresztą wcale nie głupia, **zręczna dyplomatka, przystojna, trochę jednak histeryczka i mająca za sobą bujną przeszłość.** Jest córką generała rosyjskiego.

W młodych latach bawiła się wesoło i pełno jej było w różnych nocnych lokalach zabawowych.

Następnie brała **czynny udział w bolszewickim przewrocie październikowym, zasiadała w komitetach rewolucyjnych** i podpisywała wypielęgnowaną rączką podburzające odezwy. Szczytem rewolucyjnego entuzjazmu z jej strony było **poślubienie marynarza Dybienki,** którego wyawansowała na komisarza.

Pani Kołłątaj-Dybienko odznacza się wielkiem, iście niewieściem **zamiłowaniem do strojów. Zawsze i w każdej okoliczności jest pięknie ubrana.** Po upadku caryzmu, wiosną 1917 r. wygłosiła płomienną mowę do marynarzy na pokładzie krążownika. W tak pięknej i eleganckiej sukni z blado-liljowego jedwabiu, że słuchacze nie śmieli nazywać ją „towarzyszką", lecz w zapale krzyczeli głośno: „niech żyje pani".

Karjera dyplomatyczna pozwala rewolucjonistce roztaczać wielki przepych toalet. Nie przestając agitować, współpracować z norweskimi komunistami i trzecią międzynarodówką, reprezentuje rząd „robotniczo-włościański" z niesłychanym zbytkiem.

Na jej życzenie rząd sowiecki zakupił w Chrystjanji wspaniały pałac na siedzibę poselstwa. Podczas uroczystości, jakie się odbywały na dworze królewskim z powodu dojścia do pełnoletności norweskiego następcy tronu, **suknie i kapelusze pani Kołłątaj budziły powszechny podziw.** A podczas wielkich „galówek" komunistycznych na toalecie, sprowadzonej wprost z najwybitniejszej pracowni paryskiej, przypina bez wahania symboliczne odznaki rządu robotniczo-włościańskiego — **młot i sierp — wysadzane brylantami i rubinami.**

Mistrze sportu pływackiego.

Nowe gwiazdy pływackie.

Z Ameryki, kraju niemożliwości, nadchodzą wiadomości o pojawieniu się nowych, znakomitych pływakach.

W Los Angelos Filip **Daubeuspeck** pobił Olimpijczyka, znakomitego **Sama Kahanamoku** w wyścigach na 100 i 50 yardów, osiągając czas 55 i 23.4 sek.

Mistrz świata w pływaniu na piersiach **Skelton** został w wyścigu na 440 yardów pokonany w 7 : 03.8 sek. przez R. **Pattersona,** ucznia mistrza Normana Rossa.

Wynik ten, aczkolwiek znakomity, nie jest nie do pobicia dla niemca **Rademachera,** znakomitości pływackiej w stylach klasycznych, który obecnie razem z innymi kolegami jest przez własny klub zdyskwalifikowany za palenie przed zawodami i startowanie w okresie przeznaczonym na wypoczynek.

Życie i sąd.

SKAZANY NA ŚMIERĆ PRZEZ POWIESZENIE. ZA ROZBÓJNICZY MORD.

We Lwowie toczyła się trzydniowa rozprawa przeciw 35-letniemu Tymkowi Magierowskiemu, rolnikowi w Czestyniach, którego oskarżono o rozbójniczy mord, dokonany w grudniu 1917 r. w Nowym Stawie. Padł wówczas ofiarą morderstwa Kość Trembacz, który był towarzyszem oskarżonego w wielu wyprawach złodziejskich. Sprawca napadł go wieczorem znienacka i **obuchem siekiery zadał kilkanaście uderzeń, tak, że połamał mu żebra, oderwał płat płuca, również oderwał lewy obojczyk od mostka, poczem trupa zawiózł na tor kolejowy i ułożył na szynach.**

Sędziowie przysięgli potwierdzili 8-ma głosami pytanie w kierunku zbrodni morderstwa. **Trybunał skazał Magierowskiego na karę śmierci przez powieszenie,** korzystając jednak z amnestji, **zamienił karę śmierci na 15-letnie więzienie.**

Mocne słowa.

P. Minister W. R. i O. P. Bol. Miklaszewski wydał przed kilkoma dniami odezwę do nauczycielstwa, w której nawiązując do przebiegu Zjazdu Związku Nauczycielstwa szkół powszechnych, odbytego w Warszawie w dn. 10, 11 i 12 października br. i do zapadłych tam uchwał, wypowiada swe zapatrywanie na sprawę krytyki zarządzeń władz szkolnych. Zdaniem p. Ministra na zjeździe tym **„krytyka władz szkolnych przybierała niejednokrotnie formę ubliżającą tym władzom, a wstępne przemówienie prezesa Związku (senatora Stanisława Nowaka) ubliżyło pod względem formy w sposób jaskrawy zarówno władzom ustawodawczym jak i rządowym“.**

Najjaskrawszym objawem **„zamącenia wśród części nauczycielstwa świadomości praw i obowiązków nauczyciela jest uchwalenie na zjeździe rezolucji, wzywających posłów nauczycieli do postawienia w Sejmie wniosku; wyrażającego votum nieufności Ministrowi W. R. i O. P.“.**

Wyraziwszy następnie swój pogląd na konieczność i pożytek **zdrowej a rzeczowej krytyki i uznając ją w zupełności,** zaznacza p. Minister z naciskiem, że **„forma tej krytyki nie może uwłaczać powadze władz legalnych“.**

„Jest rzeczą bezwzględnie niedopuszczalną publiczne wyrażanie przez nauczycielstwo, zgrupowane w organizacjach zawodowych, bezpośredniego czy pośredniego votum nieufności dla Ministra lub poszczególnych władz szkolnych“.

„Nauczyciel jest najważniejszym czynnikiem w szkole, ale nauczyciel nie może rządzić szkolnictwem“.

„Usiłowanie uzależnienia Ministra od woli nauczycielstwa jest swawolą, godzącą wprost w podstawę zorganizowanej wolności społecznej i nie może być ani przez władze państwowe ani przez społeczeństwo tolerowane“.

Tych kilka wyników z odezwy Ministra Miklaszewskiego daje obraz tonu, jaki przenika cały okólnik.

Mocne słowa — bardzo mocne słowa!

Przyznajmy, że słów takich dawno z ust Ministra w Polsce niesłyszeliśmy. Przytaczając je musimy podkreślić z całą stanowczością, że nie jesteśmy zwolennikami ukrócania swobód demokratycznych obywateli, będących w służbie państwowej, a tem mniej nauczycielstwa szkół wszelkiej kategorji. Ale wszystko ma swoje granice. Nauczycielowi polskiemu, mającemu w ręku swem wychowanie młodego pokolenia nie wolno na swoich wiecach czy zjazdach przemawiać tak, by na przemówienie to musiał aż w ten sposób regować **polski minister.**

Musimy raz wreszcie sobie uprzytomnić, że skończyły się walki z władzami zaborczemi i że mamy do czynienia z władzą polską, którą trzeba szanować. A pamiętajmy i o tem skromnem, starem przysłowiu polskiem, które mówi: Kto chce być szanowanym, **musi się sam szanować i szanować innych.**

* * *

Powyższy okólnik p. Ministra wywołał w prasie duże wrażenie. Dzienniki stołeczne i prowincjonalne bądź przedrukowały cały okólnik bądź podały z niego wycinki. Prezydjum Związku nauczycieli szkół powszechnych (poseł Smulikowski i p. Tomczak) zaprzeczyło w pismach („Robotnik“) jakoby na Zjeździe powzięto uchwalę o votum nieufności dla Ministra. **Zaprzeczenie to jednak okazało się gołosłownem,** a natomiast stwierdzono co innego. „Gazeta Warszawska“ w Nrze 308 z 10 bm. przypomina, że poseł Zygmunt Nowicki (Wyzwolenie), wiceprezes Związku, w artykule umieszczonym w „Kurjerze Porannym“ z 17 października br., a podpisanym pełnem imieniem i nazwiskiem, pochwalił się owem votum nieufności dla Ministra Mikłaszewskiego, mówiąc, że jego postępowanie „wywołało burzę wśród nauczycielstwa, która się wyraziła w uchwale, **domagającej się od posłów ponownego postawienia w Sejmie wniosku o votum nieufności dla Ministra“.**

Gdzież więc prawdomówność Prezydjum Związku? Przecież p. Nowicki twierdzi to samo, co p. Minister!!

Dla nauczycielstwa zorganizowanego w Związku dobitna stąd nauka: Raz winno ono przejrzeć, że mimo swej masy jest ono piłką w ręku kilku rozwydrzonych agitatorów, którzy poprzez „Wyzwolenie“ i „Robotnika“ prowadzą je na manowce zgubnego dla Polski radykalizmu stanowego i dyskredytują szanowny stan nauczycielski.

Skazanie zabójcy na 8 lat cięż. więzienia.

Na początku ostatniego dnia rozprawy przeciw Janowi **Jobowi,** oskarżonemu **o podwójne morderstwo** na Rydlówce, przesłuchano żonę i dzieci oskarżonego. W czasie przywitania się 10-letniej córki z obwinionym doszło do dramatycznej sceny, gdyż dziewczynka widząc ojca **poraz pierwszy od kilku miesięcy, wybuchła głośnym szlochem.**

Po zamknięciu postępowania dowodowego przewodniczący odczytał sędziom przysięgłym pytania, a to **dwa główne w kierunku zbrodni mordu na śp. Florku i śp. Tycholisie i dwa ewentualne w kierunku zbrodni zabójstwa.** Trybunał odmówił wnioskowi obrony o postawienie pytań dodatkowych w kierunku obrony koniecznej co do zamordowania śp. Florka i w kierunku niepoczytalności co do mordu, na śp. Tycholisie dokonanego.

Nastąpiły wywody prokuratora Wołoszczuka, zastępców strony poszkodowanej dra Sabudy i dr Rosenzweiga oraz obrońcy oskarżonego dra Aschenbrennera, poczem przewodniczący trybunału s. s. o. Feil wygłosił krótkie resume i pouczenie prawne dla przysięgłych.

Po naradzie, trwającej pół godziny, zwierzchnik ławy przysięgłych, p. Czernecki, odczytał werdykt ławy przysięgłych, którzy **11 głosami zaprzeczyli oba pytania główne** w kierunku zbrodni morderstwa. Pytanie ewentualne **co do zabójstwa śp. Florka** zostało **zatwierdzone 9 głosami** przeciw 3, zaś **co do zabójstwa śp. Tycholisa zatwierdzone 11 głosami** przeciw jednemu. Równocześnie zwierzchnik ławy zwrócił się w imieniu wszystkich sędziów przysięgłych do trybunału z prośbą, by w miarę możności zechciał przy wymiarze kary zastosować jak najdalej idącą łagodność.

Przewodniczący trybunału o godz. 4 popołudniu ogłosił **wyrok, skazujący Jana Joba za zbrodnię zabójstwa na 8 lat ciężkiego więzienia z twardem łożem co miesiąc i ciemnicą w rocznicę zbrodni.** W motywach podał przewodniczący, że trybunał przy wymiarze kary wziął pod uwagę rozmyślne przygotowanie zbrodni, powtórzenie jej co do osoby śp. Tycholisa, wielką i niepowetowaną szkodę, wyrządzoną przez zabicie dwu osób i okoliczność, że napastnicy nie mogli się bronić.

Jako okoliczność łagodzącą przyjęto zgłoszenie się Joba na policję po czynie a uwzględniając rezolucję ławy przysięgłych, trybunał zniżył karę z 10 lat na 8. — Job przyjął wyrok z rezygnacją; obrońca zastrzegł sobie trzy dni do namysłu.

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Czwartek o godz. 3.30 popoł.: „Dziady“.
Piątek: „Dziady“.

REPERTUAR OPERETKI „NOWOŚCI“.

Czwartek: „Czarodziejka karnawału“.
Piątek: „Czarodziejka karnawału“.

REPERTUAR TEATRU BAGATELA.

Czwartek: „Kwiat pomarańczowy“.
Piątek: „Śmierć kochanków“.

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH.

Promień: „Dwie sieroty“; w roli głównej Liljana Gish: dwie serje razem.

Reduta: „Gdy na kominku wygasł żar“. II serja i ostatnia filmu rosyjskiego „Przy kominku“. W roli głównej Wiera Cholodnaja.

Sztuka: „Nie oszukasz żony“ i **„Oni fryzjerami“;** podwójny program.

Uciecha: „Ósma żona Sinobrodego“; kom. w 8 aktach, w roli głównej Glorja Swanson.

Wanda: „Dziennik kochającej kobiety“; dramat w 6-ciu aktach.

Warszawa: „Modelka Paryża“ z Lucy Doraine. Wspaniały dramat.

Zachęta: „Markiza Clermontu“; dramat.

NOWI DOCENCI W UNIW. JAGIELL. Ks. dr Andrzej Krzesieski został habilitowany jako docent filozofji chrześcijańskiej na wydziale tecologicznym Uniw. Jag. Dr Marja Sachs-Skabińska została habilitowana jako docent botaniki na wydziale filozoficznym Uniw. Jagiellońskiego.

ZMIANY W ROZMIESZCZENIU BIUR W MAGISTRACIE. W ostatnich dniach zaszły pewne zmiany w rozmieszczeniu biur w magistracie. I tak biura wydz. IIIB (aprowizacja) zostały przeniesione do dawnych biur aprowizacyjnych na parterze od strony ul. Poselskiej, a w dotychczasowych biurach wydz. IIIB na II piętrze znalazły pomieszczenie biura budownictwa miejskiego. Ponieważ frekwencja biura wydz. IIIB jest bardzo wielka, wskazanem by było, aby wreszcie otwartą została brama od strony ul. Poselskiej.

Z POMOCĄ MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ. Wczoraj, jako w czwarty dzień „Tygodnia akademika“ w Krakowie, młodzież akademicka porozwieszała transparenty w kilku punktach miasta, nawołujące do ofiarności na rzecz pomocy dla kształcącej się młodzieży. Wieczorem młodzież urządziła pochód po ulicach miasta. Społeczeństwo krakowskie powinno pospieszyć z pomocą na rzecz „Tygodnia akademika“.

PRZERWA W RUCHU TRAMWAJOWYM. Wczoraj przed południem zerwał się przewód tramwajowy naprzeciw jatek dominikańskich i archiwum miejskiego. Z tego powodu ruch tramwajowy na linji Nr 3 chwilowo uległ przerwie a wozy tej linji zatrzymane zostały w ul. Stanowiślnej. Miejsce, w którym nastąpił wypadek zerwania przewodu zabezpieczyła policja i kontrolorzy tramwajowi.

POŻAR STODOŁY. W dniu onegdajszym o godzinie 11 przed południem zapaliła się stodoła gospodarza Franciszka Nowaka we wsi Lusinie w powiecie podgórskim. Stodoła była 8 metrów długa a 6 metrów szeroka, znajdowało się w niej półtora kop żyta, 3 kopy pszenicy, 10 q koniczyny, 4 q słomy, 1 sieczkarnia. Łączna szkoda wynosi około 4000 zł. Przyczyną pożaru była zapewne nieostrożność, gdyż jeszcze chwilę przed samym pożarem gospodarz młócił w niej zboże.

ODSTAWIENIE ARESZTOWANYCH KOMUNISTÓW DO WIĘZIEŃ SĄDOWYCH. Onegdaj donosiliśmy o wykryciu organizacji komunistycznej wśród młodzieży żydowskiej w Krakowie. W dniu wczorajszym organa policji politycznej po zakończeniu śledztwa odstawiły 6-ciu członków wykrytej organizacji do więzień sądu okręg. w Krakowie. Odpowiadać oni będą przed sądem przysięgłych za zbrodnię zdrady głównej.

Wszystkim prenumeratorom naszego pisma wysyła firma Dr. A. Oetker (Fabryka środków spożywczych), Oliwa pod Gdańskiem, nową książeczkę przepisów gospodarczych dla gospodyń.

Spieszcie dziś jeszcze z wysłaniem pocztówki, podając dokładny adres.

„ECHA MALWERSACJI NA POCZCIE W KRAKOWIE“. Uprasza się o umieszczenie w najbliższym numerze „Gońca Krakowskiego“ następującego sprostowania w sprawie artykułu, zamieszczonego w czasopiśmie „Goniec Krakowski“ Nr. 253 z dnia 5 listopada 1924 r. pod tytułem „Echa malwersacji na poczcie w Krakowie“.

Nieprawdą jest, że były praktykant pocztowy Roth, któremu już zwolniono ze służby pocztowej, ograbiał listy amerykańskie z zawartości, prawdą jest natomiast, że Roth, pełniąc służbę w Urzędzie pocztowym Kraków 4, podejrzany był o ograbianie listów, nadawanych w kraju.

Nieprawdą jest, że Dyrekcja Poczt i Telegrafów wydelegowała aż 16 urzędników do Urzędu pocztowego Kraków 1, celem przeprowadzenia dochodzeń, prawdą natomiast jest, że dochodzenia administracyjne w sprawie sprzeniewierzenia, popełnionego w Urzędzie pocztowym Kraków 1 przez praktykantkę Reinerównę i praktykanta Fiola, których zwolniono ze służby i oddano Sądowi karnemu przeprowadził tylko jeden delegat Dyrekcji Poczt i Telegrafów.

Nieprawdą dalej jest, że strata, jaką rzekomo ponosi Skarb Państwa idzie w grube sumy, prawdą natomiast jest, że strata ta nie przenosząca 1.700 zł będzie pokryta przez urzędników, winnych zaniedbań służbowych.

Nieprawdą również jest, że w związku z temi nadużyciami zawiesiła Dyrekcja Poczt i Telegrafów cały szereg urzędników w czynnościach urzędowych, prawdą natomiast jest, że został zawieszony w urzędowaniu tylko jeden urzędnik i to nie za malwersację, lecz tylko za niewykonywanie należytej kontroli, która umożliwiła popełnienie sprzeniewierzenia Reinerównie.

Nieprawdą jest dalej, że towary, nadchodzące z zagranicy pocztą muszą być oclone w Urzędzie pocztowym w przeciągu dni 14, prawdą jest natomiast, że paczki pocztowe nadchodzące z zagranicy dostarcza się natychmiast Urzędowi celnemu do oględzin celnych. Nieprawdą dalej jest, że adresatom doręczano paczki zagraniczne bez pobrania od nich należytości celnych, prawdą jest natomiast, że przy doręczaniu paczek przez listonoszów, ci pobierają od adresatów wszystkie, ciążące na przesyłce należytości tak celne, jakoteż i pocztowe.

Nieprawdą dalej jest, że w nadużyciach, popełnionych w Urzędzie pocztowym Kraków 1 przez dwie nieuczciwe jednostki i to siły prowizoryczne brali udział wyżsi urzędnicy pocztowi.

O rzekomem poleceniu sędziego śledczego aresztowania st. kontrolora Feldhorna, naczelnika oddziału paczko-

-wego i celowego w Urzędzie pocztowym Kraków 1 — Dyrekcji Poczt i Telegrafów nic nie wiadomo, prawdą natomiast jest, że Michał Feldhorn, starszy kontrolor pocztowy i kierownik oddziału paczkowego, tj. paczek, nie został wcale aresztowanym, odbywał do dnia 25 października 1924 r. swój normalny urlop wypoczynkowy, **a obe-**nika 1924 r. swój normalny urlop wypoczynkow-- a obecnie nie pełni służby z powodu choroby. — Prezes: Dr.

SKŁADKA, złożona w Adm. „Gońca Krakowskiego" przez Magistrat miasta Nowego Targu na budowę pomnika dla poległych żołnierzy na ulicach Krakowa 6 listopada 1924 r. zł **95.**

Z OPERETKI „NOWOŚCI" Rajska. „Czarodziejka Karnawału" zyskała ogólne uznanie i zdobyła rekord powodzenia, to też codzień wypełnia widownię. Operetka ta graną będzie dziś i codziennie. — W sobotę popoł. „Księżniczka Czardasza". Debiut Wandy Szczepańskiej w roli Stasi. — W niedzielę popoł. arcywesoła operetka „Pajacyk". — W przygotowaniu „Marjetta" Holla.

Mozaika wyborcza w Stanie N. Jorku.

Mieszkańcy Stanu N. Jorku, którego stolicą jest, nawiasem powiedziawszy, nie miasto tegoż nazwiska, lecz miasto **Albany,** okazali przy ostatnich wyborach osobliwą **mięszaninę przekonań politycznych.**

Kilka dni temu mieli oni przystąpić do wyboru. 1) prezydenta i wiceprezydenta Unji, 2) gubernatora Stanu i 3) zastępcy tegoż gubernatora.

Wedle dotychczasowych precedensów przy wyborach amerykańskich zwycięża zawsze jedna z głównych partyj, tj. albo republikańska, albo demokratyczna. Tym razem atoli wyborcy Stanu N. Jorku głosowali w ten sposób: prezydent Coolidge i wiceprezydent Dawes — **republikanie** — otrzymali 1 miljon głosów większości, ustępujący gubernator Alsmith — **demokrata** — dostał 700.000 głosów większości, a jego zastępca — **republikanin** — otrzymał 120.000 głosów większości.

Ostatnie wybory są także wielce charakterystycznym dowodem **wstrętu, jaki żywią Jankesi w coraz większym stopniu do socjalizmu.**

I tak, przy wyborach wr. 1922 **kandydat socjalistyczny** na gubernatora tego Stanu zebrał **57.000 głosów,** przy ostatnich zaś **zaledwie 20.000**, tj. mniej więcej jedną sześćdziesiątą głosujących.

ZE SPORTU.

Dużo mówiące słowa o wewnętrznych stosunkach w K. S. Cracovia

Wobec notatki zamieszczonej w Nrze 307 z dnia 10 listopada br. „Ill. Kurjera Codziennego", która swą treścią najzupełniej niezgodną z prawdziwym stanem rzeczy, godzi w mą cześć sportowca-amatora przez zarzut, jakobym porzucił mój macierzysty klub „Cracovię" a wstąpił do T. S. Wisły w zamian za dostarczone mi pomieszkanie, jestem zniewolony podać publiczne rzeczywiste powody, które mnie skłoniły do opuszczenia szeregów K. S. Cracovia:

1) Przedewszystkiem niesympatyczne stosunki, panujące w pierwszej drużynie Cracovii. Brak solidarności i koleżeństwa, uprzywilejowanie pewnych „gwiazd" i graczy z tradycją, którzy w sposób nietaktowny dają odczuwać swoją wyższość, przez Zarząd Klubu tolerowaną, młodszym i mniej zasłużonym członkom drużyny, posuwając się aż do krytyki ich wyczynów sportowych i przypisywania im rozmyślnej winy przegranej. Ten niesportowy objaw miałem kilkakrotnie sposobność doświadczyć na własnej skórze w sposób bardzo przykry.

2) Od pierwszych moich kroków w sporcie czynny w K. S. Cracovia, odkąd dorastając z chłopca na człowieka dojrzałego zyskiwałem możność wyrabiania sobie własnego sądu o rzeczach widzianych, zaobserwowałem odnośnie do K. S. Cracovia dziwny nienaturalny objaw. Oto Klub czołowy w Krakowie i Polsce, w tak przygniatającej większości polski i chrześcijański, posiadający w swych szeregach jak żaden inny tak znaczną liczbę członków poważnych, godnych szacunku i zajmujących wysokie stanowiska w społeczeństwie — dziwnym jakimś sposobem rządzonym jest faktycznie przez nieliczny szereg jednostek pochodzenia żydowskiego, jednostek, których sposób i etyka postępowania nie zgadzają się najzupełniej z moimi poglądami i zdaniem mojem przynoszą towarzystwu tylko szkodę. Czemu to na odwrót istniejące tak licznie na ziemiach polskich kluby sportowe żydowskie tak wyraźnie akcentują swą narodową wyłączność, że nietylko chrześcijanom nie pozwalają rządzić sobą, ale zasadniczo nie dopuszczają ich w swe szeregi? Gdy przez szereg lat się przekonałem, że powyższy stan rzeczy staje się trwałym, że z reguły już niemal liczny zastęp najpoważniejszych członków podporządkowuje się w sposób dla mnie niewytłumaczony woli kilku społecznie i etycznie niżej stojących jednostek, że nie ma widoków na zmianę tych nieznośnych dla mnie stosunków — postanowiłem z Klubu wystąpić. Dodać muszę, że uczyniłem to po głębokim namyśle, bo dopiero po dwukrotnych próbach, czy jednak stosunki nie zmienią się na lepsze.

Wreszcie uważam za mój obowiązek stwierdzić na tem miejscu, że wbrew, jak teraz widzę, tendencyjnym informacjom ze strony pewnych czynników w Cracovii stosunki wewnętrzne panujące w T. S. Wisła najzupełniej mi odpowiadają.

Aleksander Pychowski.

———xox———

WARSZAWA. Poznań—Warszawa 2:0 (2:0). Rozegrane w niedzielę zawody pomiędzy reprezentacją Poznania a Warszawy o puhar ofiarowany przez Redakcję „Gazety Porannej" zakończyły się zasłużonem zwycięstwem Poznania, który przedstawiał się jako całość bez zarzutu, przewyższając reprezentację Warszawy zgraniem, szybkością i świetnym startem do piłki. Reprezentowali Poznań następujący gracze: Nowakowski, Olejniczak, Śmigiak, Pawłowski, Kozicki, Spojda, Niziński. Einbacher. Smidt, Przybysz, Dabent. Większą część reprezentacji dała Warta; a napad cały złożony z Warty był najlepszą częścią drużyny. W reprezentacji Warszawy zawiódł atak. Zawody prowadził p. Marczewski z Łodzi.

Bieg Wilanów—Warszawa. Zorganizowany przez Warsz. O. Z. L. A. drużynowy bieg na przełaj o mistrzostwo okręgu na dystansie Wilanów—Warszawa zgromadził na starcie 37 zawodników, a to z następujących klubów stolicy: Polonia, Warszawianka, Varsovia, Korona, Głuchoniemi i z jedynego klubu pozawarszawskiego **Wisły krakowskiej.** Bieg ukończyło 26 zawodników. Pierwsze miejsce zajął Szelestow (Polonia) w czasie 29 m. 9.? sek. 2) Łukaszewicz (Polonia), 3) Wituch (Warszawianka), **4. Ziffer (Wisła, Kraków) poza konkursem,** 5) Kumisz (Warsz.) 6). Fijałkowski (Warsz.). Zespołowo zwyciężyła drużyna Polonji zdobywając 10 punktów, 2) Warszawianka, 3) Korona. Organizacja biegu b. dobra.

Pogoń, mistrz Polski, w Krakowie. Pogoń lwowska, dwukrotny mistrz Polski, przybywa w niedzielę do Krakowa, gdzie rozegra jedyny mecz z „Wisłą". Walka dwu tych najpoważniejszych pretendentów do tytułu mistrza, budzi w Krakowie wielkie zainteresowanie.

HUMOR, IRONJA, SATYRA

Z NAD MORZA.

— Niech mamusia sobie wyobrazi, że nad morzem oświadczył się o moją rękę bardzo zamożny młodzieniec.

— Tak?! To się bardzo cieszę. Ale ciekawa jestem, jakie było to jego wyznanie?

— Mojżeszowe, ale obiecał mi, że się przechrzci.

ZE SREBRNEGO EKRANU.

REDUTA: Druga serja wyświetlanego tamże filmu sentymentalno-lirycznego **Przy kominku** jest z punktu widzenia filmowego o wiele lepszą, niż część pierwsza. Więcej akcji i życia, choć nie pozbawionej swej prawdziwie rosyjskiej cechy sentymentalizmu. Nastrój smutku bije z każdej sceny. Bohaterka Wiera Chołodnaja czaruje swą grą; a pozatem muzyka i śpiew stosowne do treści, dopełniając się, tworzą ciekawe widowisko. O wartości imprezy tej, jako filmu, wypowiedzieliśmy się z okazji wystawienia części pierwszej. **be.**

WARSZAWA. Że filmy niemieckie obfitują w bajeczne zdjęcia, oryginalne i pełne ekspresjonistycznego nastroju, nie potrzeba się rozwodzić. **Gdy kobieta zapragnie** należy do rzędu ciekawych ze względu na wykonanie filmów, mimo, iż fabuła niezbyt mądra i zajmująca. Rekompensatą za to jest gra Mady Christienns i Harry Liedtego, pełna naturalizmu; wszelkie choćby najmniejsze rólki obsadzone bardzo racjonalnie przez wybitnych aktorów niemieckich, utrzymują całość na wysokim poziomie.

GIEŁDA.

Kraków 13 listopada.

Na giełdzie efektów sytuacja w dalszym ciągu zniżkowa. Ruch bardzo minimalny.

Waluty nieco słabsze. — Na pogiełdziu również słabo.

DEWIZY W OBROTACH BANKOWYCH.

Dolar 5.19 i pół do 5.20; Nowy Jork 5.19 i pół czek 5.21: Londyn 24.25—24.15; Zurych 100.45; Wiedeń 7.34; Praga 15.61; Paryż 27.70.

Akcje. (Cyfry w złotych).	W transakcji:
Bank Przemysłowy	0.34—0.35
Bank Hipoteczny	0.55
Bank Małopolski	0.37
Bank Związku Spółek Zarobkowych	6.00
Polskie Towarzystwo Handlowe	0.36—0.37
Pharma (B. Jawornicki)	0.80
Zieleniewski	9.40
H. Cegielski Poznań	0.58
Trzebinia żelazo	0.58—0.62
Górka	15.90—16.00
Siersza	4.15
Tepege	2.40—2.45
Polska Nafta	0.58—0.60
Strug	0.80
Elektrownia Siersza	0.48
Krakus	0.75
Chybie	6.50
A. Piasecki	1.30

AKCJE NA POGIEŁDZIU.

Jaworzno drobne 15.74; Len 0.41; Huta Krosno 1.20; Lokomotywy 0.43.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Akcje: Bank Handlowy 6.00—5.90—6.05; Bank Związku Spółek Zarobkowych 6.70—6.80; H. Cegielski Poznań 0.—; Parowozy 0.38; Starachowice 2.11—2.16—2.11; Żyrardów 14.70—13.70—13.40 II em.; Spirytus 2.40—2.45—2.35 VI em.: Chodorów 5.05—5.00—5.05; Nobel 1.70; Bank Przemysłowy Lwów 0.32.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zamknięcie giełdy: Paryż 27.60—27.70; Londyn 23.93—23.96; Nowy Jork 519.50; Belgja 25—25.30; Włochy 22.45 do 22.55; Hiszpanja 70—70.50; Holandja 207—207.75: Berlin 123—124; Wiedeń 73.10—73.40; Sztokholm 138.50—139.50; Chrystjanja 76—77; Sofja 370—385; Praga 15.10—15.50; **Warszawa 99.50—100.50;** Budapeszt 0.0068 i pół do 0.0070: Białogród 7.45—7.60; Ateny 9—9.40; Konstantynopol 2.80—3: Bukareszt 2.80—2.90; Helsingfors 12.80 13.20.

RUCH WYDAWNICZY

NOWOŚCI WYDAWNICZE.

Księgarnia Arcta

SINKO TADEUSZ Dr.: Gramatyka łacińska. Str. XVIII plus 310. Cena zł 6.—

Głośny autor „Antyku Wyspiańskiego", prof. Uniw. Jag., dr Tadeusz Sinko, napisał niezwykłej wartości podręcznik do nauczania łaciny, który spowoduje przewrót w dotychczasowych podstawach nauczania tego klasycznego języka.

„Gramatyka łacińska" prof. Sinki, oparta na długoletniem doświadczeniu ćwiczeń proseminaryjnych i bardzo rozległej literaturze fachowej, pomimo swych niewielkich stosunkowo rozmiarów, obejmuje nie tylko całokształt języka łacińskiego jako takiego, od liter i dźwięków przez naukę o formach do składni i stylistyki, ale nawet słowotwórstwo i naukę o rozwoju znaczeń, które to nauki są tak ujęte, że niepostrzeżenie prawie już z nauki innych działów wynikają i bardzo łatwo utrwalają się w pamięci ucznia. Główną cechą charakterystyczną tego podręcznika jest to, że spotykamy w nim nadzwyczaj zręczne i praktyczne dostosowanie rezultatów ścisłej nauki do potrzeb szkoły i — po raz pierwszy przeważnie — odrzucenie całego balastu błędnych poglądów, objaśnień i skostniałych w swej zastarzałości konwencjonalnych fałszów. „Naukowe" zaś. t. j. genetyczne traktowanie zjawisk językowych nie tylko nie jest trudniejsze od dotychczasowego dogmatycznego, ale jest o wiele łatwiejsze do nauki. Ono też jedynie daje uświadomienie językowe, ono pozwala rozumieć język. Zwrócić też należy uwagę na nowe w gramatyce szkolnej świetne rozdziały: „O etymologji ludowej", „Naco uczymy się łaciny". „O następstwie czasów", „O rytmie prozy" i „Charakterystyka Rzymian w świetle łaciny", Wszystkie niemal przykłady słów, zwrotów i zdań są na nowo przez Sinkę dobrane, a uczą one lekko i dużo, widoczne to zwłaszcza w ustępie: „O rozwoju znaczeń", gdzie słusznie zauważa autor, że „obserwowanie przemiany znaczeń jest nauką o rozwoju kultury".

Jakże daleko odbiega od dotychczasowych gramatyk ta znakomita i oryginalna książka!

TEATRZYK DLA DZIECI I MŁODZIEŻY. Nr. 10. OR-OT. Cztery komedyjki: **Jaś i Małgosia. — Żabi król. — Róża z zaczarowanego ogrodu. — Czerwony kapturek.** Cena 70 gr.

— **Nr. 33. PORAZIŃSKA J.: Zaśnij, oczko!** Bajka uscenizowana. Cena 70 gr.

— **Nr. 34. GERSON-DĄBROWSKA M.: Legenda o królowej Kindze. — Leszek Biały.** Obrazy historyczne. Cena 65 gr.

W znanej bibljoteczce teatralnej Arcta wyszły ponownie bajeczki uscenizowane Or-Ota oraz nowe komedyjki Porazińskiej i Gerson-Dąbrowskiej.

„Zaśnij, oczko!" Porazińskiej, to bajka o macosze, dwóch siostrach i pasierbicy, coś w rodzaju „Kopciuszka", przeniesionego na tło polskiej wsi. Lekki i potoczysty wiersz autorki i jej zawsze szczery humor uczyniły z tej bajeczki doskonałą komedyjkę.

„Legenda o królowej Kindze" i „Leszek Biały" to uscenizowane obrazki historyczne, ilustrowane i objaśnione przez autorkę, co znacznie ułatwia przygotowanie kostjumów i wystawienie w teatrzykach amatorskich. Komedyjki z naszej historji są bardzo cennym materjałem pedagogicznym, powinny więc być polecane dzieciom i młodzieży przez rodziców i wychowawców.

——oo——

Z piekła dni dzisiejszych.

Sensacyjna zbrodnia 4-rech małoletnich chłopców

którzy zamordowali 13-letniego kolegę.

Jak to zdarza się często przy sensacyjnych zbrodniach, znaleźli już naśladowców dwaj dopiero co skazani na dożywotnie więzienie młodociani mordercy **Leopold** i **Loeb,** których proces wywołał niebywałe poruszenie opinji publicznej w Stanach Zjednoczonych.

Czterej mianowicie chłopcy w wieku od lat 8 do 13, zamordowali przy końcu ub. miesiąca swego kolegę, liczącego lat 13,

strzałami z rewolweru, a następnie zawlekli jego zwłoki na środek bagna w pobliżu Richmond Hill, pod N. Jorkiem i nakryli zeschłymi liśćmi.

Dwaj z morderców, 12-letni Adam **Rotunda** i tyleż lat liczący Harald **Megan,** po zaaresztowaniu złożyli obszerne zeznanie, w którem przyznali się do zamordowania swego kolegi szkolnego **Schwera,** przy pomocy jeszcze dwóch innych chłopców,

ponieważ postanowili zabawić się w Leopolda i Loeba.

Następnie jednak odwołali to zeznanie, twierdząc, że Schwer został przypadkiem zastrzelony, podczas gdy wszyscy razem polowali na szczury wodne.

O przebiegłości młodocianych morderców świadczy fakt zręcznego ukrycia zwłok ich ofiary, które udało się odnaleźć po kilkodniowych poszukiwaniach i to dopiero przy pomocy obserwacji z samolotu.

Z tajemnic Warszawy.

Wielbiciele fortuny karcianej w konflikcie z policją.

Warszawa, 13 listopada.

Od dłuższego czasu dochodziły do naczelnika policji kryminalnej pogłoski o **tajnej szulerni** w domu Nr. 2 przy ul. Ząbkowskiej.

Na skutek poufnych wiadomości polecił p. Kurnatowski **przeprowadzić rewizję w mieszkaniu lokatora tego domu S. Rosenthala,** z zawodu **lekarza dentysty.** Wywiadowcy urzędu śledczego zapukali do drzwi tego lokalu w chwili, gdy właśnie **przy zielonym stoliku siedziało 13 graczy. Całe towarzystwo wraz z właścicielem karciarni aresztowano.**

* * *

Nocy onegdajszej **wykryto również dyskretny klub gry w karty** przy ul. Koszykowej. Mieścił się on podobno **w mieszkaniu wysokiego dygnitarza państwowego,** co nie przeszkadzało bywalcom uprawiać hazardu. Szczegóły tej afery trzymane są w tajemnicy.

Z za kulis handlu żywym towarem.

Jak w Lubelskiem porywają dziewczęta handlarze żywym towarem.

Tajemnicze uprowadzenie starszej siotry i usiłowanie porwania młodszej.

Lublin, 12 listopada.

Nie upłynął jeszcze miesiąc od chwili porwania przez agenta handlu żywym towarem młodej żydówki, kiedy na terenie Lublina zdarza się drugi z kolei wypadek porwania młodej dziewczyny, jeszcze bardziej tajemniczy, a nadewszystko ciekawy.

We wsi Jakóbowice, gminy Jastków, pow. lubelskiego, niedaleko odległej od Lublina, zamieszkiwał niejaki Jan Jędras, z zawodu stelmach, posiadający **dwie młode córki: 19-letnią Anielę i 12-letnią Antosię** i syna, zatrudnionego obecnie w cegielni około Kamienia Koszyrskiego.

Do biednej rodziny stelmacha w dniu 5 bm. zawitał gość niezwykły, **wytworny, elegancki pan, podający się za dyrektora cegielni,** tej właśnie, w której pracuje syn Jędrasa.

Uciecha była wielka. Czem chata bogata przyjmowano gościa, który przywiózł ze sobą list, mający rzekomo pochodzić od dawno niewidzianego syna. List ów, między szeregiem pozdrowień i ciepłych słów zawierał bardzo serdeczną **prośbę do starszej siostry Anieli o natychmiastowe jej przybycie w odwiedziny.** Oczywiście, rodzice nie podejrzewając żadnego podstępu, **zgodzili się na wyjazd córki.** Ucieszona **Aniela nazajutrz wyjechała** do brata w towarzystwie uprzejmego i eleganckiego dyrektora.

Niewiadomo, jakim sposobem i czy wogóle dostała się do brata, dość, że **następnego dnia w domu rodziców zgłosił się powtórnie tajemniczy dyrektor,** składając na wstępie szczegółowe relacje z podróży do Kamienia Koszyrskiego, a wreszcie oznajmiając Jędrasowi o cennym podarunku (15 funtów cukru i kilka funtów herbaty), jaki ich czeka od niego, trzeba tylko, by ktoś z domowników udał się z nim po obiecane artykuły.

Ujęci serdecznością, hojnością i wspaniałomyślnością nieznanego dyrektora Jędrasowie **po podarunek wysłali młodszą córkę, Antoninę.**

Nazajutrz dopiero dnia 8 bm. **powróciła do domu wystraszona Antosia,** opowiadając rodzicom o niezwykle ciekawych przygodach, jakich doznała pod opieką uprzejmego dyrektora. **W czasie bytności ich w Lublinie, pan dyrektor oprowadzał dziewczynę po najróżnorodniejszych lokalach — restauracjach i cukierniach, aż wreszcie zaprowadził ją na stację kolejową, gdzie niemal**

przemocą usiłował ją ze sobą wywieźć z Lublina, w niewiadomym kierunku. Widząc, co się święci, **młoda dziewczyna wyrwała się z pod czułej opieki „dyrektora", powracając pieszo do domu rodziców.**

O tajemniczem porwaniu córki Anieli i usiłowaniu porwania Antosi zawiadomili rodzice policję, która wszczęła w tej sprawie natychmiastowe śledztwo.

Odpowiedzialny redaktor: Dr. Władysław Świrk. Krakowska Drukarnia Nakładowa w Krakowie pod zarządem J. Borkowicza.